Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 179. Lwów, Sroda dnia 1. Sierpnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 33.000 Mkp do domu z przesyłk[ą] 37.000 Mk[p] [w] państwach
CENA 1500 mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

[KURJE]R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

1920-1923.

DWA KRYZYSY I DWA FRONTY.

Wypadki roku 1920 są zanadto świeże i znane, aby je przypominać. Pamiętamy jednak dobrze że między zasadniczymi środkami sanacyjnymi zastosowano bezwzględnie sądy doraźne dla dania odstraszających przykładów. Pod sąd doraźny dostawał się nietylko osobnik, występujący na tyłach armji w sposób zdradziecki, podstępny lub tylko szkodliwy ukrywający broń i amunicję, ale i jednostka nie karna działająca częstokroć bezwiednie i bez złego zamiaru. Poprzednie zasługi stawały się od razu niczem skoro nastąpiła kolizja z nowem surowem prawem.

Około tysiąc osób; szeregowych podoficerów i oficerów poświęciło swe życie, by posłużyć jako odstraszające przykłady — a przeważna część tych ofiar byłaby z pewnością w postępowaniu zwyczajnem wyszła z lekkiemi karami.

Rząd włościańsko robotniczy znalazł tyle energji, ile jej wymagała groza położenia mimo, że przecież w bardzo wielkim procentowym stosunku odbić się musiała ta energja na synach włościan i robotników. Przepisy proceduralne zmieniono bez drogi legislatywnej — a ówczesny szef sztabu generalnego p. Rozwadowski był nietylko ustawodawcą i prokuratorem, ale i pierwszym egzekutorem grożąc każdemu, ktoby się odważył wprowadzić cośkolwiek wyrozumiałości w ów surowy i bezwzględny rygor.

Odstraszające przykłady podziałały niewątpliwie w kierunku zamierzonym.

Wiele podobieństwa z rokiem 1920 wykazuje rok 1923 — ale tylko o ile idzie o powagę położenia, a nie o środki zaradcze.

Front ekonomiczny dziś przełamany na całej linji — młody organizm gospodarczy w rozsypce — wysiłki ofiarnych jednostek nie są w możności stawienia skutecznego oporu — a siła która naciska i druzgocze, nie jest przecie wcale niezwyciężoną potęgą.

Ta dziwna i nieuchwytna moc — to zgraja nigdy nienasyconych szakali pijawek i wampirów, która żeruje na osłabionym organiźmie. Nic jej nie stoi na przeszkodzie. Obojętnym jej jest kierunek w polityce ekonomicznej: od najsurowszego rozdziału przez państwo aż do najwolniejszego handlu, od zakazu wywozu do premji wywozowych, od 8-godzinnego do 16-godzinnego dnia pracy, od uprzywilejowań frachtowych do pełnych i dodatkowych stawek — czy grzywna wynosi 5 tysięcy czy 50 miljonów — dla tej tłuszczy wszystko jedno, bo jej taktyka nagina się w mig do każdej sytuacji. odnajdując bez trudu wyjście dla siebie

Tej uprzywilejowanej mniejszości społecznej pomagają chytre przypadki. Jesienią roku 1922 wzięła się policja państwowa do tępienia pokątnego handlu walutami i nader obfite rezultaty tej żmudnej pracy dały zajęcie aresztom sądowym, sędziom śledczym i prokuratorom — a działo się to wszystko po myśli i zgodnie

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Bezkarność przestępstw walutowych (art. wstępny).
Witos o swych sojusznikach.
Na śmierć Jana Stura.
Piłsudski i legjoniści we Lwowie.
Protest urzędników państwowych
1 złoty polski = 25000 mkp.
Prezydent Stanów Zjedn. zachorował.
Dział sportowy.

Przeciw hegemonji czeskiej.

Projekt trójprzymierza: Rumunja-Węgry-Bułgarja.

Małżeństwo księżniczki rumuńskiej z bułgarskim królem Borysem.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Rzymu donoszą, że ogólną uwagę zwracają artykuły pomieszczone w szeregu dzienników, a poświęcone projektowi trójprzymierza rumuńsko-bułgarsko-węgierskiego. Artykuły te dowodzą, jakoby ze strony rumuńskiej plany te przypisywano królowej Marji, oraz działaczowi rumuńsko-macedońskiemu p. Bazarji. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być małżeństwo księżniczki rumuńskiej Ireny z królem bułgarskim Borysem, oraz uznanie wyrażane ze strony rumuńskiej dla obecnego rządu w Bułgarji. Królowa prowadzi też energiczną działalność w kierunku zawarcia unji personalnej rumuńsko-węgierskiej. W artykułach tych czytamy dalej, iż wiadomem jest, że tak w Bukareszcie, jak Sofji i Budapeszcie wszyscy politycy popierają te plany. Dalsze ustępy podkreślają naturalną sympatję polsko-węgierską.

Druga koncepcja przeciwczeska.

Projekt bloku bałkańskiego: Rumunja-Jugosławja-Grecja.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Sinaja: W kołach konferencji państw m. ententy wywołała wielkie wrażenie wiadomość z Aten, że poseł grecki w Bukareszcie otrzymał polecenie poruszenia z Ninczicem i Ducą sprawy utworzenia nowego związku bałkańskiego Jugosławji, Rumunji i Grecji. Blok ten byłby niezależny od m. ententy, gdyż byłby pomyślany w ramach traktatu w Neuilly. Zadaniem nowego bloku byłoby pilnować wypełnienia traktatu w Neuilly i dbać o utrzymanie pokoju na Bałkanach. Potwierdzenia powyższej wiadomości z innego źródła nie otrzymaliśmy.

Senatorowie ameryk. z wizytą u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Senatorowie amerykańscy którzy zatrzymali się w Polsce udali się dzisiaj do Sulejówka celem złożenia wizyty marszałkowi Piłsudskiemu.

Francja wojennym dostawcą czerwonej armji?

„Reichspost" z dnia 27. bm. donosi z Paryża. iż misja sowiecka zawarła układ z przedstawicielami francuskiego przemysłu lotniczego i automobilowego w sprawie dostarczenia armji sowieckiej płatowców systemu „Henriot", motorów lotniczych marki „Gnom" oraz pewnej ilości motocykli i samochodów ciężarowych. Układ zawarty został za pośrednictwem rządu. Część prasy paryskiej odnosi się do tego bardzo krytycznie, zapytując równocześnie jakie wrażenie sprawi ta wiadomość w Polsce i Rumunji, przeciw którym zwrócone są zbrojenia wojenne Rosji sowieckiej.

(Tą senzacyjną, — o przełomowem znaczeniu dla przyjaźni polsko - francuskiej — wiadomość, podajemy z obowiązku dziennikarskiego, żywiąc głęboką nadzieję, iż jest ona wymysłem „Reichpost". Jednak oczekujemy oficjalnego zaprzeczenia tej wiadomości przez rząd francuski. — Red.).

z obowiązującą ustawą z 17. grudnia 1921, mającą na celu uregulowanie obrotu walutami i dewizami i tępienie pokątnego handlu niemi. Całe szeregi walutowych przestępców wyczekiwało wyroków zasądzających.

Ważność cytowanej ustawy z 17. grudnia 1921 była czasowo ograniczona do 31. grudnia 1922. Należało się zatem spodziewać, że rząd poczyni zawczasu starania i że Sejm przypilnuje, aby ta ustawa była prolongowana. — Trzeba przyznać, że rzeczywiście ta ustawa jako nowa ustawa weszła w życie, a chytry przypadek zrządził, że stało się to dopiero w dniu 12 marca 1923.

W czasie od 31. grudnia 1922 do 12 marca 1923 wypuszczono z aresztów wszystkich dotąd nie zasądzonych przestępców walutowych i to się stało bez amnestji i bez żadnych traktatów o uprzywilejowanych mniejszościach, kwalifikujących się do kryminału.

Bezkarnie wyszły hjeny walutowe wówczas, gdy za kradzież kawałka chleba zapadają wyroki zasądzające bo... dura lex, sed lex.

Mamy przykład bezkarności w omijaniu prawa. Bankom dewizowym odebrano prawo dewizowe, zaprowadzono komisje dewizowe — zabroniono handlować walutami nawet pod grozą kary — a w gazetach czytać można: „Prywatnie płacono za dolary amerykańskie.... itd.“

Sprzedawać walut nie wolno, kupować walut też nie wolno, a kurs jest — kto go ustalą? Dla kogo? Przecież nikt nie będzie prywatnie kupował walut, aby je odsprzedać po kursie urzędowym, a więc o wiele niższym, w P. K. K. P.

Obławy policyjne, niezapowiadane i zapowiadane stwierdzają bardzo rozgałęziony handel walutami.

Podczas wojny orężnej tylko raz się ogłasza wezwanie do oddawania broni i amunicji, a kto wezwaniu zadość nie uczyni, ten z chwilą wyjawienia faktu musi szybko robić testament.

Podczas obecnej wojny ekonomicznej kpią przestępcy z ustawodawstwa i jego wykonawców.

Sąd doraźny, bezwzględnie zastosowany, może położyć tamę rozwielmożnionemu handlowi walut, który daje zanadto pokaźne zarobki, aby nie być pożądanym terenem dla szakali i wampirów. Jak długo przez przestępstwo więcej można zarobić niż stracić, tak długo mowy być nie może o posłuchu dla ustawy.

Sąd doraźny, zastosowany od góry do dołu bezwzględnie ale i kategorycznie, wyda pozytywne rezultaty, a gdy równocześnie minister skarbu spojrzy przez kontrolny pryzmat na transakcje walutowe i dewizowe ubiegłego okresu, chociażby wedle rzeczywiście zarejestrowanych przez banki i komisjonerów dewizowych obrotów — wówczas niejeden, ratując swe życie, odda państwu, co się państwu należy.

Inaczej front wobec wewnętrznego nieprzyjaciela się załamie a pod względem gospodarczym zejdzie państwo do roli przedwojennej Turcji, gdzie każdy robił co mu się podobało, i gdzie każdy przybysz dorobił się majątku, a tylko państwo podupadało, z dnia na dzień stając się uboższem.

W roku 1920 zdobyło się polskie społeczeństwo na radykalny środek — czyżby teraz w r. 1923 w tem samem polskiem społeczeństwie brakowało energji już do walki z wewnętrznym wrogiem?

Niemożność opanowania sytuacji gospodarczej musi sprowadzić zamęt, który dobrze widzimy u bezpośrednich naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu. Jeżeli położenia nie opanujemy — znajdziemy się w tem samem położeniu co oni.

Wybór łatwy dla każdego.

Dr. Franciszek Konieczny.

(Od Redakcji. Pomieszczamy ten artykuł w zupełności zgadzając się z autorem, że każde prawo w państwie praworządnem winno być szanowane i przestrzegane i że rząd jest odpowiedzialny za niewyzyskanie egzekutywy. Równocześnie jednak autor porusza kwestję samej celowości różnych zakazów, do czego niebawem powrócimy. Narazie zaznaczamy, że obecne zarządzenia walutowe są typowym przykładem demagogji, gdzie dla szarego tłumu wydaje się popularne rozporządzenia i gnębi się słabych, wiedząc z góry, że rozporządzenie to w niczem nie dotknie potężnych, na których działalność zresztą patrzy się przez palce).

Witos o swych sojusznikach.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca.

Przemówienia polityczne dwojakiego są rodzaju. Jedne, przeznaczone dla szerokiego ogółu, cechuje daleko idąca ostrożność, zacierająca prawdziwą myśl mówcy w powodzi pustych, oklepanych frazesów i bałamutnych, dwuznacznych ogólników, oraz niczem niezamącony nawet w najkrytyczniejszych chwilach, optymizm; drugie, wygłaszane do bardziej ograniczonego koła zwolenników i przyjaciół politycznych, mniej są cyzelowane, bardziej szczere i proste, wyraźniej też nazywają rzecz po imieniu i pozwalają odgadywać właściwą myśl i zamiary przemawiającego. Odpowiedzialni mężowie stanu posługują się przy wystąpieniach publicznych zazwyczaj formą pierwszą z obawy przed przedwczesnym ujawnieniem swych decydujących posunięć i osłabieniem dalszej taktyki przez najmniejsze choćby odsłonięcie przeciwnikom własnych atutów. Jeżeli zaś niekiedy występują z brutalną wprost otwartością, czynią to planowo z dobrze obmyślonych pobudek strategicznych, stwarzając w odpowiedniej chwili dogodne dla siebie fakty zmuszające chwiejnych sojuszników lub przeciwników do wyraźnego zdeklarowania się.

Pod tym kątem widzenia należy oceniać mowę tarnowską p. Witosa, człowieka aż nadzbyt ostrożnego i chytrego, ważącego skrupulatnie każde słowo, wówczas zaś niektóre jej ustępy nabierają wprost rewelacyjnego znaczenia.

Większość piasto-endecka utworzoną została jak głosiły komunikaty łączących się ugrupowań, w celu stworzenia solidnych, trwałych podstaw programowej, planowej pracy dla stopniowego uzdrowienia stosunków, zarówno wewnątrz państwa, jak (też i w jego polityce zagranicznej. Zadanie istotnie doniosłe, a w dzisiejszych krytycznych czasach szczególnie aktualne i pilne; ważność tej pracy sanacyjnej wymaga jednak, aby podejmujący się jej byli między sobą w najzupełniejszym porządku i wszystkie wysiłki łączyli harmonijnie i bezinteresownie w dążeniu do zrealizowania wytkniętego raz celu. Ta moralna podstawa sojuszów politycznych jest mia-

MARJAN HEMAR.

† JAN STUR.

„Był człowiek a zwał się Tadeusz Miciński.
I była Polska.
I był werset z Biblji: O miasto, miasto, które kamienujesz proroki swoje!“

Tym trójwierszem kończy się pierwsza książka Jana Stura — Rzecz o Tadeuszu Micińskim.

Było w niej coś więcej, niż krytyczny rozbiór, czy syntetyczne ujęcie, głęboka interpretacja, czy subtelne odczucie.

W tej pierwszej książce Jana Stura była już straszna, surowa i nieubłagana świadomość, że i on sam będzie jednym z tych kamienowanych proroków, że i jemu będzie na imię Wszystek i Nikt i Obcym że i jemu celem będzie droga niedosięgająca, nieprzerwana i ciężka a domem i wypoczynkiem i zrozumieniem — śmierć.

— — —

O człowieku wie mało kto i mało kogo człowiek obchodzi.

Umarł.

Próżno dziś jest mówić o przecudnie prawej i czystej duszy, o wielkiej, białej miłości, o sercu pełnem wiary niezachwianej, o oczach mądrych wpatrzonych bez przerwy — poprzez ludzi i sprzęty — w dal jakąś najdroższą i wyśnioną, o ustach, na których zakwitł najrzadszy kwiat: Uśmiech.

I próżno jest mówić ludziom obcym i spieszącym się i zajętym o człowieku, który spalał się, jak krzak mojżeszowy, w płomieniu bezustannej męki i tęsknoty trawiącej wątłe ciało, o tych niezliczonych zwycięstwach i klęskach, lotach i upadkach, żegnaniach słonecznych i znużonych powrotach człowieka wędrownego, człowieka szukającego — oczu skowytem i rąk wyciągniętych omackiem i kroków gorączką i słów kradzionych sercu modlitwą — szukającego rzeczy innych i „nieistotnych“ i dziwnych.

Człowiek umarł.

Zostało sześć różnych książek wydanych i trochę manuskryptów: kartki zadrukowane, zapisany papier.

— — —

Jan Stur żył dwadzieścia i siedem lat. To znaczy — umarł młodo.

Śmierć jest mądra i dobra, kiedy przychodzi, jak kosiarz młody i wypoczęty i ścina kłosy dojrzałe, pełne ciężkich złotych ziaren. Dobra jest śmierć i mądra, kiedy przychodzi, jak liljowy wieczór po dniu pełnym blasków, kiedy czarę życia wypełnioną po brzegi winną treścią chwil i dni i lat wychyla, jak spragniony, utrudzony rycerz.

Ale jest zła śmierć, kiedy przecina życie dwudziestosiedmioletniego poety. Jest jak dziecko bawiące się mieczem i jak bezmyślny pastuch, który płonki młode niszczy i jak fałszywy akord rzucony w środek wysmukłej i rozśpiewanej kantyleny.

Wiele było słów, jak motyle białe niewylęgłe z poczwarek? I wiele było myśli i rojeń i snów, jak czerwone od krwi serdecznej winogrona dojrzewających powoli w słońcu złotej duszy? I wiele przeczuć było i drżeń liljowych kwitnących, jak perły w sklepieniach młodego serca?

Łez było wypłakanych za to wiele i krwi sporo skapało z serca rozdrganego i wiele było uderzeń pokutnych w piersi.

Jedno w nim było dojrzałe i ciężkie i nabrzmiałe sokami krwi serdecznej — męka.

Nie uwieńczyli mu ludzie czoła laurem i nie pasowali go na rycerza swego i nie zawierzył mu się nikt nieznajomy krzykiem zbudzonej duszy i nie zrozumiał nikt pocałunków jego bladych ust.

Wystarczał cytat przekręcony i ośmieszony, wystarczał wiersz niezrozumiany, wybrany, nienawistnie zpośród wielu innych wierszy, wystarczał „nieładny“ tytuł zasłyszany z trzecich ust — aby wzruszyć ramionami nad młodym poetą, wijącym się, jak robak na szpilce swej twórczej męki, aby wyśmiać oczy mądre zachodzące łzami bezsilnej rozpaczy i zwątpień.

O bezustannem, obłędnem, norwidowskiem łamaniu się z formą, po to tylko, aby wbrew wrodzonej łatwości rymów, zdobyć wyraz nowy, klucz złoty, do bram, zawartych, którego nam brak i o wyczerpującej udręce przeczuć przedziwnych i nieznanych dreszczów i o okrutnej świadomości zadania wielkiego i celu — nie wiedział nikt.

I nic dziw. Człowiek był młody i nieznany.

Chrzest plamy żydowskiego pochodzenia nie zmył.

Rzeczy mówił nowe i zawiłe i zmuszające do myślenia.

Czas był dla poezji zły.

Człowiek umarł.

Zostało kilka książek i manuskryptów trochę — kartki zadrukowane, zapisany papier.

— — —

Nie miejsce tu i nie czas teraz jeszcze mówić o „wartości“ literackiej spuścizny Jana Stura. Nie miejsce i nie czas oceniać pracę jednego z pierwszych młodych bojowników o wyraz nowy i nową treść, jednego z pierwszych

rodajna dla wydatności pracy, każda więc nieufność lub niechęć wobec kontrahentów skazuje z góry cały plan na niepowodzenie.

Część Polskiego Stronnictwa Ludowego z posłem Dąbskim na czele, w chwili zawierania paktu z prawicą, nie mając tego pełnego zaufania do stronnictw reakcyjnych, męsko wypowiedziała swoje przekonanie i opuściła szeregi Piasta — reszta P. S. L., wierząc zapewnieniom p. Witosa o solidności endecji, zawarła sojusz, którego rezultatem jest obecny rząd. I oto po upływie niewielu tygodni ten sam p. Witos publicznie i bez ogródek oświadcza w sprawie najistotniejszego punktu paktu o endeckich sojusznikach: „czy dotrzymają go? — **może tak, może nie!!!** A więc niepewność, a więc niewiara w słowo prawicy, a więc nieufność i wielka podejrzliwość.

Nie dość jednak na tem. Dalszy ustęp mowy tarnowskiej brzmi: „**Gdybym został złamany...**" To już nie brak zaufania prawicy i niepewność, lecz wyraźne oskarżenie prawicy o wrogie wobec ludowców zamiary, to oskarżenie endecji o chęć zdyskredytowania Piasta w oczach społeczeństwa. Że zaś o niebezpieczeństwie tem, o którem część bardziej czujna stronnictwa od dawna wiedziała, i przed którem głośno ostrzegała przekonany jest już i p. Witos, świadczy najdosadniej dalsza część jego przemówienia w liryczno-tragicznym patosie grożąca endecji zagładą w razie zdrady sojuszu.

Mowa p. Witosa w Tarnowie wyraźnie przyznała słuszność stanowisku grupy posła Dąbskiego. Mowa tarnowska będąca zarazem pierwszym na zewnątrz rozdźwiękiem między stronnictwami dzisiejszej większości, jest pierwszą wyraźną zapowiedzią bliskiego końca przyjaźni P. S. L. z Chjeną, jest zaś równocześnie zapowiedzią smutnego końca p. Witosa, który lekkomyślnie i karygodnie, dla celów osobistych zdradził ruch ludowy, załamał jego linję rozwoju i wmięszał w awanturniczą politykę współpracy z jawnymi wrogami ludu i postępu.

Omega.

---

młodych poszukiwaczy drogi w dziewiczym lesie przyszłości.

Ja jedno wiem — wartość jest wielka, poważna i granitowa. I praca na marne nie poszła.

Będzie kiedyś, że nagle i odrazu zrozumieją wszyscy karty zadrukowane i zapisany papier. I wionie z nich zapach mocny i szlachetny i dźwięki z nich buchną, jak z organów rozśpiewanych i błysną na nich łzy i zarumieni się żywa krew i rozzłoci się słońce.

Jan Stur wtedy będzie żywy.

Człowiek umarł, ale nie zginie.

Bowiem nie ginie wielki krzyk wielkiego serca ciśnięty, jak strzała z łuku napiętego wszystką wolą i mocą i tęsknotą i wiarą, w daleką tarcz przyszłości. I nie ginie troska wielka i umiłowanie najwnetrzniejsze i modlitwa bolem przesiąknięta i trudem krwawym budowana, niby katedra z bloków ogromnych, które szczyt wysoki dźwigają ku górze, jak palec samotny, wskazujący drogę:

W niebo!

— — — — — — — —

Jan Stur umarł na gruźlicę płuc dnia 19-go lipca 1923 r., we Lwowie, przeżywszy lat dwadzieścia i siedm.

Za trumną jego nie szedł nikt z lwowskiego świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego.

Nie oddał mu tej najbiedniejszej ostatniej przysługi nikt z ludzi, z którymi pracował razem w mieście, które nadewszystko ukochał.

„Był człowiek a zwał się Tadeusz Miciński. I była Polska.

I był werset z Biblji: O miasto, miasto, które kamienujesz proroki swoje!"

Tym trójwierszem kończy się pierwsza książka Jana Stura. — Rzecz o Tadeuszu Micińskim.

Reprezentant ludności przy D. O. K.

Warszawa, (PAT). Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu 30. z. m.: wniosek ministra spraw wewn. co do powołania reprezentanta ludności do stałych komisji przy D. O. K. oraz projekt ustawy o przyznaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich. Pozatem wysłuchała Rada sprawozdania ministra spraw wewn. i sprawiedliwości o stadjum pracy nad projektem ustawy prawnej.

Konferencja M. Ententy w Sinaja.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Sinaja. (PAT). Po pierwszem posiedzeniu konferencji wydano następujący komunikat oficjalny: Na pierwszem posiedzeniu konferencji wymieniono szczegółowo poglądy na ogólną sytuację, przyczem stwierdzono zupełną jednomyślność we wszystkich poruszonych sprawach. Pierwsze posiedzenie było manifestacją całkowitej zgodności małej ententy jako czynnika solidarności i pokoju. Dyskusja będzie wszczętą jutro rano. Konferencja przystąpi do rozpatrywania poszczególnych spraw, które stanowią przedmiot specjalnego zainteresowania Małej Ententy i w których zajęcie wspólnego stanowiska jest rzeczą niezbędną.

STOSUNEK DO WĘGIER I JUGOSŁAWJI.

Sinaja. (PAT). Najważniejszym przedmiotem dzisiejszych obrad konferencji była sprawa zniesienia prawa zastawu ciążącego na węgierskim majątku państwowym. Zgodzono się na to, aby użyć Węgrom pod warunkiem, że Węgry nie użyją otrzymanych kredytów na zbrojenia ani na propagandę irredentystyczną. Zdaniem konferencji Węgry nie rozbroiły się jeszcze całkowicie. W sprawie tej konferencja określiła gwarancje, jakich się należy domagać od Węgier. W stosunku do Bułgarji stwierdzono, że dopóki nowy rząd będzie dotrzymywał przyjętych zobowiązań, nie ma powodu do niekontynuowania dobrych stosunków sąsiedzkich.

Nowe koziołki p. Seydy w Sinaja.

(e) Korespondent „Venkov'a", organ bogatego włościaństwa czeskiego donosi z Sinaja, iż p. Erazm Piltz, który według oświadczenia min. Seydy miał tylko prowadzić dalszy ciąg porozumiewań się z rumuńskim min. spraw zagr. Duca, „będzie mieć w niedzielę i poniedziałek sposobność mówienia z przedstawicielem Małej Ententy". Zamiar ten jest jednak sceptycznie komentowany". Wiadomość ta o ile jest prawdziwą, potwierdza tylko brak taktu politycznego i godności reprezentacyjnej min. Seydy, który wysyłając swego zastępcę na niepewny grunt naraża go na kompromitację w postaci odmowy.

Należy zauważyć, iż wszelkie wystąpienia p. Piltza są oficjalne, że p. Piltz jest na terenie sinajskim personifikacją godności Rzpltej.

Druga wiadomość mówi o kandydaturze min. dr. Benesza do Rady Ligi Narodów jako przedstawiciela m. Ententy, i jeszcze o tem iż „liczą się z tem iż Polska poprze kandydaturę dr. Benesza".

Tej ironicznej i prowokacyjnej uwagi nie chcemy jeszcze — ze względu na brak konkretnych wiadomości — uważać za nowe posunięcia i zobowiązania min. Seydy.

Anglja otrzymała odpowiedzi Francji i Belgji.

Paryż. (PAT). Ambasadorowie franc. i belgijski wręczyli 30. bm. w „Foreigne Office" odpowiedzi swoich rządów. Oba rządy zgodziły się na poczynienie wzajemnie proponowanych zmian w tekstach odpowiedzi.

SĄD ANGIELSKI O TREŚCI ODPOWIEDZI FRANC.

Londyn, (AW). Tygodnik „Outlock" podaje bliższe szczegóły, tyczące się odpowiedzi francuskiej na memorjał angielski. Odpowiedź francuska ma rzekomo zawierać 4 punkty. 1) Zupełne zaniechanie biernego oporu przed nawiązaniem rokowań pośrednich i bezpośrednich. 2) ewakuacja z Ruhr nastąpi całkowicie dopiero po spłaceniu ostatniej raty długu niemieckiego, 3) ogólna suma odszkodowań nie zostaje ustalona w sposób ostateczny. 4) kategoryczny sprzeciw przeciwko udziałowi przedstawicieli państw neutralnych w komisji rzeczoznawców.

Brutalny atak L. George'a na Francję.

Bordeaux, (PAT). Prasa francuska ze szczególnym naciskiem podkreśla fakt, że po wystąpieniu lorda Roberta Cecila dwaj inni członkowie gabinetu wypowiedzieli się również przeciw napaściom L. George'a na Francję. Sekretarz stanu min. spraw zagr. Mac Neil wygłaszając mowę w Horne Bay, powiedział m. i.: Jak błędną i małostkową odgrywa obecnie rolę człowiek, którego w czasie całej wojny uważaliśmy za wodza narodu angielskiego. Kto byłby przypuszczał, że po pięciu latach ujrzymy tego, który w dniu podpisania zawieszenia broni w r. 1918 był pierwszym ministrem W. Brytanji, w roli bezwzględnego napastnika na osobę pierwszego ministra Francji, jakim jest obecnie Poincare. L. George użył przytem wyrażeń i zwrotów nieposkromionych i nieoględnych. Zdaniem mowcy, skutki mowy L. George'a mogą być wręcz fatalne. P. Hicks oświadczył, że mimo zasług, które podczas wojny położył L. George, obecnie swą mową stworzył **sytuację niemal zagrażającą całemu pokojowi.**

Prezydent Harding zachorował.

Londyn. (PAT). Prez. Harding w drodze do Josemith zachorował na zatrucie.

San Francisko. (PAT). Prez. Harding zaniechał zamiaru udania się do Kaliforni. Decyzję tę powziął on po naradzie z lekarzami. Z otoczenia prezydenta słychać, że stan jego zdrowia ma być o wiele gorszy niż sądzą. Według biuletynu lekarza stwierdzono nowe oznaki komplikacji, co wymaga ponownego odbycia konsyljum.

Dzień 29. lipca w Niemczech upłynął spokojnie.

WIECE KOMUNISTYCZNE ODBYŁY SIĘ SPOKOJNIE.

Berlin. (PAT). Według doniesień, przedpołudnie 29. b. m. w całem państwie minęło spokojnie. Według doniesień z Hamburga, Bremy, Meklemburga, Brunszwiku i Wirtembergji, zgromadzenia komunistyczne odbyły się przy nielicznym udziale osób. W Saksonji i Turyngji zgromadzenia miały przebieg spokojny. W Lipsku pochód demonstracyjny przy udziale 10.000 uczestników rozwiązał się bez zajść. W Dreźnie też nie przyszło do zakłócenia spokoju. Jak donoszą z Bawarji, nie doszło tam również do zaburzeń.

W MONACHJUM SPOKÓJ.

Monachium. (PAT). Niedziela przeszła w Monachium spokojnie. Planowana przez komunistów demonstracja w Oberwiesenfeld nie doszła do skutku.

ATAK NA WIĘZIENIE W NEURUPPIN.

Wiedeń. (PAT). „Der Morgen" donosi z Neuruppin: Koło Poczdamu zebrał się w sobotę popołudniu na rynku wielki tłum, który domagał się od rządu poczynienia kroków przeciw drożyźnie. W związku z tą demonstracją splądrowano wiele sklepów z żywnością. Po zgromadzeniu urządzonem przez partję komunistyczną ruszył tłum złożony z około 5.000 przed więzienie i **domagał się wypuszczenia więźniów politycznych.** Funkcjonarjusze więzienni zatarasowali bramę i wezwali telefonicznie pomocy policji. Przed więzieniem przyszło tymczasem do starcia i około godz. 11-tej rano

tłum przypuścił szturm do budynku.

Policja dała ognia w powietrze, a następnie **oddała salwę do tłumu.** Dwaj mężczyźni zabici, a 7 ciężko rannych, których przewieziono do szpitala. Wielką liczbę lekko rannych opatrzyli lekarze prywatni. 15 osób aresztowano i odprowadzono do więzienia. W ciągu dnia zmarło jeszcze trzy osoby z pośród ciężko rannych. O północy przybyły oddziały policji z Poczdamu, które obsadziły więzienie i budynki publiczne.

W GDAŃSKU — SPOKÓJ.

Gdańsk. (PAT). Dzień wczorajszy przeszedł w Gdańsku zupełnie spokojnie. Nigdzie nie zakłócono porządku publicznego.

POGOTOWIE GŁODOWE W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef.). O 344.8 proc. wzrosła drożyzna w jednym miesiącu w Gdańsku a to w lipcu b. r. w porównaniu z czerwcem b. r. Stwierdza to gdański urząd statystyczny.

Dn. 28. bm. donoszą z Gdańska: „W dniu dzisiejszym w Gdańsku najzupełniej zabrakło chleba. Sklepy i piekarnie oblegane są przez tłumy złorzeczącej ludności. Przed wszystkimi sklepami spożywczymi zgromadzono silne oddziały schutzpolizei. Cała policja, nie wyłączając wszelkiego rodzaju formacji „einwohnerwehry", znajduje się dziś w stanie mobilizacyjnym. Na mieście od dziś rana schutzpolizei znajduje się pod bronią z karabinami i rewolwerami. Jutro policja wystąpi w pełnym bojowym rynsztunku w pikelhaubach i z granatami ręcznymi".

DEMONSTRACJA PRZECIWWOJENNA W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). Pacyfiści urządzili wczoraj przed ratuszem wielką manifestację pod hasłem niedopuszczenia więcej do wybuchu wojny. Następnie urządzili pochód ulicami miasta. Pod Burgt atrem przyszło do starcia z nacjonalistami. Walczących rozdzieliła policja.

Votum nieufności dla rządów Piasta i „Chjeny".

Rezolucje wieców ludowych w województwach warszawskich.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). W niedzielę ubiegłą odbył się cały szereg zgromadzeń ludowych w okręgach Błonie, Rawa i Skierniewice w celu uchwalenia votum nieufności dla posłów piastowych, którzy nie uszanowali woli swoich wyborców i poszli za Chjeną. W **Grodzisku** zebrały się tysięczne tłumy, aby stwierdzić masowo, że **zdrajców ludu potępiają.**

Przybyły na zgromadzenie poseł **Miedziński** (P. S. L.), przemawiał na rynku do tłumu włościan, wykazując szkody jakie przynosi rząd Chjeny i Witosa. Obecni na wiecu miejscowi działacze oświadczyli, że ósemka ich oszukała i że w zupełności podzielają wywody posła Miedzińskiego. Po przemówieniu redaktora Uziembły uchwalono rezolucję potępiającą tych posłów, którzy złączyli się z Chjeną. Podobne wiece odbyły się i w innych miejscowościach, na których przemawiali pp. Wyżykowski i Noczniński.

Zmiany personalne w ministerstwie spraw zagran.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że w ministerstwie spraw zagran. ma nastąpić nowa serja zmian personalnych, a więc dyrektorem departamentu politycznego ma zostać p. **Wielowiejski**, b. członek komitetu Narodowego w Paryżu, obecny radca poselstwa polskiego we Francji a na jego miejsce poszedłby p. **Szembek** naczelnik wydziału północnego. Obecny dyrektor dep. pol. p. **Koźmiński** objąłby jedno z poselstw prawdopodobnie Rygę, skąd chce p. Seyda usunąć p. **Jodkę.** Wicedyrektor departamentu administracji St. **Zieliński** ma ochotę jechać do Moskwy, zaś jego miejsce zarezerwowane jest dla p **Dobrzyńskiego** charge d' afaaires w Rewlu. Co się tyczy p. **Lasockiego** to podsekretarjat stanu w ministerstwie ma on objąć od września. Wszystkie te zmiany są dalszą zabawką pana Seydy, który nie ma czasu natomiast na zajęcie się polskiemi sprawami na forum polityki zagranicznej.

Sprawy polskie.

1 ZŁOTY POL. — 25.000 MK.

Warszawa. (PAT). P. minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6-proc. złotych bonów skarbowych I A. I B. I C. I D. na 25.000 marek za jeden złoty. Nowo ustalona cena emisyjna obowiązuje z dniem 30. lipca b. r.

JAK DŁUGO POTRWAJĄ POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Dziś to jest we wtorek rozpocznie się drugi tydzień nadzwyczajnej sesji sejmowej i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie ostatni. wskazuje bowiem na to kalendarz sejmowy, a więc jeżeli we wtorek bieżący wyczerpanym będzie porządek dzienny to w środę rozpocznie się dyskusja nad budżetem, która niewątpliwie wypełni całe posiedzenie, we czwartek wypada trzecie czytanie ustawy o finansach komunalnych oraz zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, w piątek rozpocznie się czytanie drugie o podatku majątkowym, co zajmie najprawdopodobniej i posiedzenie sobotnie. Trzecie czytanie tejże ustawy mogłoby się odbyć dopiero na przyszły wtorek i w ten sposób prace sesji bieżącej mogą być ukończone najwcześniej w połowie przyszłego tygodnia.

P. SEYDA ZWRACA HABSBURGOM ZAPROTESTOWANE PRZEZ SIEBIE, DOBRA.

Warszawa, (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów referował minister S. Z. przebieg i wynik obrad sejmowej komisji S. Z. w sprawie dóbr żywieckich. Minister S. Z. postawił wniosek opracowania przez min. rolnictwa projektu ustawy załatwiającego sprawę powyższych dóbr z tem, że w rękach Karola Stefana Habsburga ma pozostać mniejszy obszar, aniżeli ustanowiony w kwietniu. Rada ministrów przychyliła się do wniosku ministra S. Z.

PROJEKT USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Warszawa, (PAT). Komisja skarbowa rozpatrywała szereg kolejnych artykułów projektu o podatku majątkowym. Odroczono artykuły: 1) art. 3. p. 3., dotyczący najwyższej wolnej od podatku kwoty. Według projektu rządowego kwota ta ma wynosić 2000 fr. złotych, p. Łypacewicz (Wyzwolenie) zaproponował 15,000 fr. zł.

Referent **p.** Wierzbicki zaproponował, aby osobom, co do których zastosowano ustawę z grudnia 1921. o przejęciu ziemi na kresach przez państwo, przyznać odroczenie zapłaty podatku do czasu uiszczenia przez państwo należności za przejęte grunta. P. **Łypacewicz** zgłosił wniosek pośredni aby odroczenie proponowane przez referenta dotyczyło tej części podatku, która przypada na przejęte majątki.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podatku gruntowego, inwentarzowego i przemysłowego. Projekt rządowy przewiduje w art. 8. osobne szacowanie gruntów a osobne budynków wraz z inwentarzem.

Co do szacowania majątków przedsiębiorstw przemysłowych projekt rządowy przewiduje, aby za podstawę oceny przyjąć bilansową kwotę odpowiednio przewartościowaną w Związku z kursem pieniądza. Na wieczornem posiedzeniu przyjęto artykuły 68 — 90 i **ukończono w ten sposób drugie czytanie projektu ustawy.** Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro wieczorem.

PODWYŻSZENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Warszawa, (AW). Minister spraw wewnętrznych Kiernik wydał rozporządzenie na mocy którego opłaty paszportowe zostały podwyższone z dniem 27. bm. w następującej wysokości: Opłata za paszport zagraniczny jednorazowy pół miljona marek, paszport wielokrotny 1 miljon, pozwolenie na ponowny wyjazd 150.000. Wiza dla cudzoziemców jednorazowo 150.000, wiza dla cudzoziemców wielokrotna 1,500.000 mk.

Wiadomości telegraficzne.

Połączenie Hamburg - Piotrogród. Korespondent moskiewski „Intransigeant" donosi, że rząd sowiecki zawarł ze Stinnesem umowę w myśl której Stinnes podejmuje się uruchomienia linji okrętowej bezpośredniej między Hamburgiem a Piotrogrodem (AW).

Piłsudski i Legjoniści we Lwowie.

Na wczorajszem posiedzeniu obszerniejszego komitetu obywatelskiego dla przyjęcia Zjazdu legjonistów ustalono program w ogólnych zarysach w sposób następujący:

Sobota 4. sierpnia o 8.30 przyjazd marszałka Piłsudskiego z Warszawy na dworzec główny. Na peronie oczekiwać będą przedstawiciele miasta, wojskowości, komitet obywatelski, kompanja honorowa. Przemówienia powitalne wygłoszą prez. Neuman imieniem miasta i prof. dr. Stanisław Zakrzewski jako przewodniczący komitetu obywatelskiego.

Przed dworcem odbierze Piłsudski raport legjonistów, poczem uda się do swej kwatery w pałacu Potockich. Przed pałacem odbędzie się rewja.

W wieczornicy niedzielnej wezmą udział pp. Solska. Wysocka, Wolfstalówna, Rydzewski, Krzyżanowski.

W niedzielę o godz. 9 rano **odbędzie się msza polowa na Cytadeli. Kazanie wygłosi pra-**

wdopodobnie ks. biskup Bandurski. Stąd uczestnicy udadzą się w pochodzie do ratusza na Zjazd. Przemówienia wygłoszą im. lwowskiego oddziału Związku Legionistów p. Niedźwiecki i imieniem zarządu głównego prezes dr. Stefanowski. Odczyt wygłosi pułk. Stachiewicz, względnie sam marszałek Piłsudski.

Obiad na 2000 osób odbędzie się na placu Targów Wschodnich. Nastąpi złożenie wieńca na mogile nieznanego legionisty, wieczorem zaś przedstawienie w teatrze. Odegrany zostanie „Cyd" z Solską. Przed przedstawieniem przemówi Andrzej Strug.

W poniedziałek od godz. 10 dalsze obrady Zjazdu pod przewodnictwem Piłsudskiego. Tego dnia również wygłosi odczyt Piłsudski, o ile nie nastąpi to już w niedzielę.

Na śmierć Jana Stura.

Wołało nas razem seledynowe bezdroże.
mówiłeś że przepaście płaczą naszą rozpaczą i lękiem
i codzień uczyłeś się wracać i poznawać powrotów mękę
i tęsknotę ogromną bezsilną za niewidzianem nigdy morzem.

aż poniósł cię rwący przerażający potok.
po obczyźnie się włócząc myślałem kiedy znów usłyszę twe krzyki
i przyniosły mi wiadomość o krzykach Twoich dzienniki
i piszę oto w upale głupi bezradny nekrolog

nic nie wiem o Twojej śmierci a oblask Twego męczeństwa
gryzącym grymasem się kładzie na usta moje zsiniałe
utonąłeś w burzliwych fermentach własnego dostojeństwa
i własnym udłatwiłeś się szałem.

i tyle tylko było skończoności
w dniach twych utkanych z szkarłatu!
i dni twych wielkość; suchoty miłości
jak bukiet weselny podarowałeś światu.

niech cię zapomną, niech wzgardzą jak przedtem
gdy jeszcze flagi darłeś, jaśniejący!
kiedyś ich rozedrze twoj uśmiech gorący:
gdy w dzień sądu z gasnących zórz
wyłonisz się ogromnym purpurowym szkieletem.

25. VII. 23. **Bolesław Dan.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Ignacego Lojoli; gr. kat. Emyljana. Jutro rz. kat. Anzelma; gr. kat. Myrona. — Wschód słońca 3·54, zachód 7·07.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Madame Pompadour".
1., 2. i 3. sierpnia Teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Wtorek „Dwie cnoty", kom. w 4 akt. Alfreda Sutro występ Jednowskiego).
Środa, czwartek, piątek „Dwie cnoty" (występ M. Jednowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Powrót wojewody Grabowskiego.** W niedzielę dnia 29. b. m. powrócił do Lwowa z Krynicy wojewoda Kazimierz Grabowski z małżonką.

— **Przejazd parlamentarzystów rumuńskich przez Lwów.** Dnia 5. sierpnia o godz. 9-tej przedpołudniem przyjeżdża do Lwowa grupa parlamentarzystów rumuńskich w składzie około 20 osób. Goście rumuńscy zatrzymują się we Lwowie przez jeden dzień.

— **Drożyzna coraz większa!** Za litr mleka żądano wczoraj 4.000 mk. za 1 kg. mięsa wołowego 26.000, za 1 kg. masła 56.000 do 60.000 mk.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego"

Wzrost wszystkich wydatków, związanych z wydawaniem pisma, zmusza nas w ślad za innemi pismami lwowskiemi, krakowskiemi i warszawskiemi do podwyższenia ceny prenumeraty.

Prenumerata miesięczna wynosi od 1. sierpnia 1923.:

We Lwowie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . . . . . **33.000 m.**

We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . **37.000 „**

Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . **37.000 „**

Zagranicą . . . . **45.000 „**

Cena pojedynczego numeru od 1. sierpnia . . . . **1.500 „**

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś ostatnie w tym sezonie przedstawienie operetki „Madame Pompadour" z piękną muzyką Falla. Artyści operetki rozjeżdżają się na miesięczny urlop i pierwsze przedstawienie po ferjach rozpocznie się w dniu 1-go września. Teatr Wielki zostanie zamknięty na dzień 1, 2 i 3 sierpnia gdyż scena i widownia musi zostać gruntownie odczyszczoną. Od soboty 4. rozpoczynają gościnne występy dwie znakomite artystki Irena Solska-Grosserowa i Stanisława Wysocka w otoczeniu Marcina Rydzewskiego, Piekarskiego i Niewiarowicza.

— **Z Teatru Małego.** Dziś premiera angielskiej komedji „Dwie cnoty" z gościnnym występem Marjana Jednowskiego. Główne role kobiece spoczywają w rękach pp. Michnowskiej, Rasińskiej, Łozińskiej i Ładosiówney. Teatr Mały w dniach 1, 2 i 3 sierpnia będzie jedynym grającym teatrem we Lwowie.

— **Egzaminy wstępne na Politechnikę.** Wydział twa bratniej pomocy studentów politechniki lwowskiej zawiadamia, że z dniem 1. września rozpoczynają się dla nowo wstępujących na Politechnikę kursy przygotowawcze do egzaminu z geometrji wykreślnej, matematyki i fizyki. zapisywać się można do dnia 15. sierpnia w poniedziałki, środy i soboty, od 15. sierpnia codziennie w godz. od 13-tej do 14-tej w lokalu Wydziału Towarzystwa (Główny budynek Politechniki). Opłata za kurs od osoby wynosi 50.000 mk.

— **Kwestja mieszkaniowa targów wschodnich.** Targi wschodnie stworzyły komitet mieszkaniowy mający na celu pomyślne rozwiązanie zagadnienia niezmiernie trudnego, ze względu na chroniczny brak mieszkań we Lwowie.

Na posiedzeniu organizacyjnem komitetu, które odbyło się w obecności wiceprezydenta miasta p. Obirka, przedstawicieli związku hotelarzy, oraz dyrektorów pierwszorzędnych hoteli lwowskich wyrazili hotelarze gotowość przyjścia Targom wschodnim z pomocą przez oddanie im do dyspozycji 164 pokojów o 2 łóżkach i 199 o jednem łóżku.

Komitet zorganizował równocześnie biuro mieszkaniowe Targów wschodnich przy ul. Jagiellońskiej 1, które przyjmuje zgłoszenia wolnych pokojów oddawanych do dyspozycji Targów wschodnich ze strony prywatnej. Zgłoszenia te napływają w wielkiej ilości, dziś wynosi ich liczba przeszło dwieście.

Należy się spodziewać, że ogół społeczeństwa lwowskiego we własnym i społecznym interesie, w dalszym ciągu równie usilnie popierać będzie akcję kwaterunkową Targów wschodnich, zwłaszcza, że komitet w uwzględnieniu ciężkiego położenia ludności wyznaczył w tym roku za zgłaszane pokoje wysokie wynagrodzenie.

— (t) **Zatruty alkoholem.** Na bruku Rynku leżał wczoraj bezprzytomnie Szymon Kupczakiewicz st. oficjał poczt. Wezwany na miejsce lekarz dyżurny Pogotowia rat. stwierdził u niego zatrucie alkoholem. W stanie b. groźnym odwieziono go do szpitala.

— (t) **Zagadkowy zgon.** Do dra Zygmunta Selzera zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 7, zgłosiła się wczoraj Paulina Lewcio z Różysk pow. Skałat z ciężkiem zapaleniem gardła. Ponieważ chora nie chciała się zgodzić na natychmiastową operację, lekarz zapisał jej lekarstwo po zażyciu którego chora zam. tymczasowo u Jana Tkaczyka na Kleparowie, natychmiast zmarła. Istni je przypuszczenie, że śmieć nastąpiła skutkiem zażycia nadmiernej ilości lekarstwa. Wyświetleniem sprawy zajmie się Prokuratorja.

— (t) **Przez nieostrożność dziecka.** Chaim Altman złotnik zam. przy ul. Objazdowej l. 8. pracując przy warsztacie został potrącony przez swą córkę Salcią. Altman trzymał w ręku naczynie z roztopioną cyną, która wylewając się poparzyła mu ręce, dziecko zaś ciężko na całym ciele. Pierwszej pomocy udzieliło im Pogotowie rat.

— **Kradzież aktów dyplomatycznych.** W związku z kradzieżą, popełnioną w mieszkaniu Cambona, b. ambasadora w Berlinie, obiega pogłoska, że celem kradzieży było wydostanie ważnych aktów.

— (t) **Kradzież sukna.** Ekspedytor Izaak Hecht. wysyłał towar dla firmy Orenstein i Rubinstein. Podczas ładowania na wozy zginął jeden bal sukna wartości 2 miljardów.

Z całej Polski.

— **Senatorowie amerykańscy w Warszawie.** W sobotę 28. bm. przybyli do Warszawy senatorzy St. Zjednoczonych pp. W. H. King (dem.) i E. F. Ladd (bezp.) oraz członek kongresu amerykańskiego J. A. Frear. Udają się oni do Rosji celem zapoznania się z tamtejszymi stosunkami politycznymi i gospodarczymi. Goście amerykańscy złożyli wizytę prezesowi ministrów p. Witosowi, z którym dłuższy czas omawiali stosunki gospodarcze Stanów Zjednoczonych i Polski. Stwierdzili oni, że położenie rolnictwa St. Zjednoczonych jest bardzo ciężkie i to tak dalece, że rolnicy członkowie kongresu i senatu domagają się od prezydenta Stanów zwołania specjalnego kongresu, któryby się zajął sprawą pomocy dla rolnictwa Stanów. Własność rolna Stanów zadłużoną jest do 60 pr. swej wartości. Co do podatków państwowych zaś, to przeciętnie wynoszą prc. 2—3 dolarów od ha.

W sobotę popołudniu goście amerykańscy zwiedzili wzorowe gospodarstwa średnio i wielkorolne pod Warszawą. Goście zainteresowali się b. żywo wszystkiemi szczegółami gospodarstw i wyrazili wielkie uznanie dla poznanego stanu polskiej kultury rolnej. W godzinach wieczornych goście zwiedzili sejm, oprowadzani przez pos. Dąbskiego.

W niedzielę goście amerykańscy złożyli w towarzystwie posła Gibsona wizytę prezydentowi Rzplitej w Spale. (m)

— (t) **Zemsta zdradzonego.** We wsi Mała Wola, rozegrał się onegdaj dramat, którego przyczyną była jak zwykle, nieszczęśliwa miłość. Do mieszkania Marji Zdąbskiej narzeczonej Jana Sroki, przyszli w odwiedziny dwaj bracia Roman i Józef Paniak. Odradzając jej małżeństwa ze Sroką, spili ją wódką, a następnie uwiedli ją. Scenę tę zobaczył Sroka, który powracając z lasu przyszedł pod okna narzeczonej. Nie namyślając się zdjął dubeltówkę i strzelił przez okno dwukrotnie raniąc ciężko śrutem obu przewrotnych braci. Srokę aresztowano.

— (t) **Śmierć pod kołami wozu.** Michał Haładaj służący Adolfa Dindorfa w Zimnej Wodzie wioząc onegdaj cegły ze Skniłowa, spadł z wozu i dostał się pod koła wozu, które gniotąc mu klatkę piersiową, spowodowały silny krwotok i prawie natychmiastową śmierć.

— **51 tysięcy marek za ogolenie.** Sumę powyższą zapłacił podług doniesienia pism warszawskich jeden z kupców przybyłych z Łodzi za ogolenie i ostrzyżenie u fryzjera w okolicach pl. Napoleona. Co prawda fryzjer oblał mu głowę jakiemiś płynami, lecz stało się to pomimo wiedzy gościa.

— **Dyrekcja państwowego instytutu dentystycznego** podaje do wiadomości, że kancelarja tego instytutu (ul. Marszałkowska 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1923/24 od dnia 15 — 30 września br. Do podań należy

dołączyć: 1) świadectwo maturalne w oryginale, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, życiorys, 5) trzy fotografie. Początek roku akademickiego 1. października 1923 r. Kurs nauki 4-letni.

— **Strajk budowlany w Warszawie** trwa **w dalszym ciągu.** Obrady sobotnie między delegatami robotników a przedstawicielami przedsiębiorców nie doprowadziły do zlikwidowania strajku.

Delegaci przemysłowców oświadczyli, że nadal będą stali na gruncie perjodycznych orzeczeń komisji urzędu statystycznego i podwyżki stosować będą do wszystkich, bez pomijania niekwalifikowanych.

Podwyżki owe od dn. 1. września mają być uskuteczniane 2 razy miesięcznie.

Konferencja skończyła się jednak na niczem i bezrobocie trwa, gdyż robotnicy obstają przy swych ostatnich żądaniach: 75 proc. podwyżką plus jednorazowy zasiłek w wysokości 50 procent płac czerwcowych.

Ze świata.

— **Powrót Polaków z Rosji.** Dnia 26. bm. wyjechała z Petersburga do Polski partja, złożona z 500 uchodźców i optantów Polaków. (AW).

— **Pasicz w Paryżu.** Do Paryża przybył premier jugosłowiański Pasicz.

— **Nowa taryfa pocztowa w Austrji.** Z dn. 1. sierpnia wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, wedle której opłata za pocztówkę do Polski i Niemiec wynosić będzie 400 marek niemieckich a list 1000 marek.

—•••—

— **„Związek Strzelecki"** wzywa wszystkich członków obwodu lwowskiego do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem w rocznicę śmierci Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, oraz w popołudniowem zebraniu na „Górze Stracenia" w dniu 31. lipca br.

—•••—

Protest urzędników państwowych.

MIN. LINDE ZAPRZECZA WŁASNYM OBIETNICOM.

Centr. komitet urzędników państwowych w Warszawie ogłosił protest następujący:

„Centralny komitet pracowników państwowych zakłada niniejszem protest przeciwko stanowisku, jakie wobec przedstawicielstwa ogółu pracowników państwowych zajął p. minister Linde. P. minister na audjencji delegacji C. K. P. P. w dniu 9. 7. 1923 r. oświadczył, iż wobec wzmagania się drożyzny będzie zmuszony wypłacić pracownikom państwowym dodatkowe wyrównanie w końcu lipca, o czem C. K. P. P. zamieścił wzmiankę w pismach. Następnie na audjencji C. K. P. P. w dniu 24. 7. 1923 r. **p. minister zaprzeczył, jakoby taką obietnicę uczynił.**

Równocześnie C. K. P. P. protestuje przeciw dalszemu lekceważeniu spraw pracowników państwowych przez p. ministra skarbu, który mimo obietnicy ostatniej, iż żądanie C. K. P. P. przedstawi natychmiast Radzie ministrów, nie uczynił nic, by słusznym postulatom pracowników państwowych zadośćuczynić.

Na Krawędzi dnia.

JAK NALEŻY SIĘ POSUWAĆ.

Zdaniem mojem mowa tarnowska p. Witosa o konieczności posuwania się nie została należycie zrozumianą ani przez lewicę ani przez prawicę.

Przecież p. Witosowi nie chodziło o to, gdzie i jak mamy się posuwać, na wschód czy na zachód, ekonomicznie czy politycznie. P. Witos powiedział wyraźnie: „ponieważ nie możemy się posuwać na zachód, musimy się posuwać na wschód" Z tego wynika, że moglibyśmy się równie dobrze posuwać na zachód, gdyby nie można się było posunąć na wschód. Tak genialnemu posuwaczowi, jak p. Witos nie chodziło o szczegóły, lecz o zasadę konieczności posuwania się.

Konieczność tą zrozumiał sam p. Witos najlepiej, gdyż najpierw posuwał się na lewo, potem do środka, potem na prawo. Gdyby się dzisiejszy premjer nie był posunął na prawo, nie byłby został po raz drugi prezydentem ministrów. W ten sposób wykazał on całemu światu, że każdy kto się posuwa, prędzej dojdzie do celu, aniżeli ten, który siedzi na miejscu.

To też wszyscy, którzy się dziś umieją posuwać, dobrze na tem wychodzą. Niejeden w r. 1918 był żebrakiem a dziś jest miljarderem. Dlaczego? Bo umiał się posuwać. Od morga do folwarku, od folwarku do pałacu, od akcji do akcji, od miljonika do do miljardzika, od miljardzika do biljonika; od partji do mandatu, od mandatu do teki ministerjalnej, od teki ministerjalnej do koncesji; słowem jakkolwiek się człek posuwa, zawsze coś więcej uciuła, niżeli ten, który twierdzi, że człowiek uczciwy nie powinien się jakbądź i gdziebądź posuwać.

Bo dzięki właśnie takiemu posuwaniu się niektórych obywateli doszliśmy do tego, że w r. 1918 za 800 mkp można było kupić morg pola a dziś już tylko pudełko zapałek.

Lepiejby jednak było, by ci, którzy się tak wspaniale umieją posuwać, odpoczęli trochę, gdyż posuwając się np. na wschód, możemy za prędko dojechać do... Moskwy. K.

SPORT.

Pogoń—W. A. F. 3:1 (0:0).

Drugi mecz Wafu we Lwowie przyniósł zasłużone zwycięstwo Pogoni, tem korzystniejsze i ważniejsze, że pozwala zarazem ująć w należytej mierze stosunek polskiego sportu piłki nożnej do klasy wiedeńskiej. Zawody niedzielne

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30. lipca.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Kursa naogół niezmienione, z wyjątkiem Zieleniewskiego, który awansował o 100 punktów.

Browary 1375—1400. Ćmielów 200—210, 203. Karpalit 155. Gafota 35, 34, 33. Niemojewski 380—390. Płótno 400. Nafta 150—143, nieef. 125. Rakszawa najwyższy kurs 450. Siersza el. 70—67. Siersza górn. 920, 930—920. Tohan doszedł do kursu 83, pod koniec spadł na 81, Glob 7.000. Chodorów 865—880. Oikos 550—530, nieef. 42. Tesp 900—890. Parowozy 210, nieef. 120, pod koniec 160. Cegielski 180 160.000. Zieleniewski rozpoczął 1500—1570, skończył 1545. Bank Hip. doszedł do 100.000. Bank Przem. był 70, zakończył 62.500, nieef. 65—60. Z. B. K. 43, 43.500—44.000. Usposobienie ożywione. Tendencja chwiejna.

Azot 105. Arma 100. Automotor 38. Star 60. Szkło w kr. 115—110. Schön 12½ miljon. Bruger 900, 850. Chybi 875—885. Czechowice 52—55. Drożdże Götza 140. P. T. K. 8'750—8'40 (5—4). Terpent. 120. Columbia 28—26. Ortwein K. 150. Gazolina 240. Olkusz 130—120. Gazy 2475—2600. Nitrat 70—65. Gazociągi 90—87. Machlejd 73—70. Foresta 92. Jaworzno 1975 1925. Lokomotywy 245. Len 210—207. Lesienice 225.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót około 170 ton. Transakcje w jęczmieniu i owsie. Sporadyczne transakcje w pszenicy, życie, słomie i mące. Podaż słabsza od popytu. Tendencja zwyżkowa — usposobienie żywsze.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. 575.000. Żyto małopolskie ex 1922 r. 360.000. Jęczmień małopolski browarniany przemysłowy 330.000. Owies małopolski ex 1922 r. 440.000. Mąka żytnia 70 proc. loco Lwów 600.000 Mąka pszenna 70 proc. loco Lwów 900.000. Słoma okłotowa 70.000—72.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pharma 150000 Bk. Rolniczy 35.000. Zieleniewski 1,500.000. Cegielski 175.000. Warsz. sp. bud. par. 225.000. Potęga 1,200.000. Trzebinia fabr. masz. 290.0000. Górka 1,600.000. Siersza górn. 1,100.000. Tepege 470.000. Polska Nafta 150.000. Trzebinia fabr. tł. 550.000. Synd. koszyk. 70.000. Oikos 550.000. Pokucie 80.000. Krakus 170.000. Chodorów cukr. 900.000. Siersza el. 80.000. Ćmielów 250.000. Strug 90.000. Myśl. fabr. kapel. 80.000. Bank Sp. Zarobk. 600.000. Bank Małopolski 100.000. Ziemsk. Bk. Kred. 45.000. Bank Hipot. 100.000. Bank Kred. Warsz. 250.000. Pol. Bank Przem. 75.000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G). Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych silnie zwyżkowa. Dolary 190 tys., marka niem. spada w dalszym ciągu. Akcje naogół notowane zwyżkowo. Papiery publiczne bez ruchu.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Warsz. raf. cukr. 10,200.000. Warsz. kop. węgla 1,600.000. Cegielski 175.000. Modrzejów 1,950.000. Ostrowieckie Zakł. 2,500.000. Rohn i Zieliński 275.000. Starachowice 1,225.000. Trzebinia 300.000. Pocisk 200.000. Parowozy 210.000. Zieleniewski 1,625.000. Ćmielów 220.000. Polska Nafta 142.000 Przem. naft. 950.000.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

2 = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	30 lipca	B) Akc. przem.	30 lipca
Akc. Związk. .	20000	Górka . . .	1050000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 550000
Handl. Pozn. .	200000	Parowozy . .	T 210000
Hipot. akc. . .	T 100000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	30 0	Pezet . . .	37000
Małopolski . .	70000	Pocisk . . .	200000
Powszechny .	T 18500	Pol. Glob . .	6500
Przemysłowy .	T 70000	Pol. Nafta . .	T 150000
Ziemski kred.	T 44000	Pol. Tow. Bud.	135000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 83000
Browar Lwow.	1400000	Rakszawa . .	T 450000
Chodorów . .	T 882000	Siersza el. . .	T 70000
Karpalit . .	T 155000	Gór. Siersza .	T 930000
Cmielów . .	T 210000	Tepege . . .	420000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 900000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 1570000
Gafota ex . .	T 35000	Żegluga pol. .	10000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 179	Lwów — dnia 30 lipca 1923 Gotowka	Lwów — dnia 30 lipca 1923 Dewizy	Warszawa dnia 30 lipca (Dewizy)	Kraków dnia 30 VI. (Dewizy)	Zurych dnia 30 VII. (Dewizy)	Berlin dnia 26 VII (Dewizy)
100 Mk. poł.			—100—		0·00·28	00 00
1 funt. ang.			864000—904000		25 67	4087500·00
100 frs. fran.			1110000—1130000		32·92	638400·00
100 fr. szwaj.			3370000—3520000		100·00	194512·00
100 frc. belg.			911500—957500		28·60	52867·00
100 K czesk			565000 565000		16·60	23440·00
100 K węg.			—·—		—·03	44·88
100 K austr.	Giełdy	Giełdy	266—278	Giełdy	—·0078	1596 00
100 M niem.	nie było	nie było	015—017	nie było	0·00·05	100·00
1 Dolar am.			189000—197000		5·60	1097250·00
100 Lir wł.			831500—831500		24·37	47880 50
100 Lei rum.			000—000		2 85	94·65
1 guld. hol			40100—40100		221 00	428925 00
100 K norw.			—·—		98·25	175560·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	195510·00
100 K szw.					142·00	290272 00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnie

przekonały nas naocznie, że przy odrobinie dobrej woli i ambicji potrafi Pogoń bronić z honorem swych barw mistrza Polski. Stwierdzając to z pełną satysfakcją, życzyć by sobie należało, aby cała impreza wycieczki jugosłowiańskiej została jaknajrychlej zatarta w pamięci dobrymi (a oby świetnymi nawet!) wynikami z drużynami pozakrajowemi.

A dodać z góry należy, że Pogoń nie wydobyła ze siebie maximum wysiłku. Zwłaszcza w napadzie znać było pewne osłabienie tempa wywołane zresztą może typem gry Wiedeńczyków. W każdym razie miał atak Pogoni ciężką pracę wobec upartej a bardzo dobrej defenzywy Wafu, wspomaganej zresztą często przez graczy z napadu, w szczególności przez Körnera. Nie waham się jednak stwierdzić, że przy tempie lotniejszem uzyskałaby była Pogoń wynik bez wątpienia korzystniejszy. Brak tego tempa nie może być jednak poczytany za wyłączną winę napadu, wiele zawiniła tu pomoc t. j. obaj skrzydłowi, gdyż Fichtel był „bohaterem dnia“, grał doskonale i spełniał nietylko swoje zadanie, ale wspierał również swoich mniej ruchliwych współgraczy w pomocy, a zwłaszcza Gulicza, który się całkowicie nie dostrajał do poziomu gry drużyny. Schneider nie zastąpi efektowną i obliczoną na oklaski grą tej skuteczności, przy pełnem opanowaniu technicznem, cechującej np. Olearczyka, któremu mimo jego skromnej, nieefektownej i niealektowanej gry „kadzono“ na tem miejscu nieraz, a jak wycieczka do Jugosławji wykazała — ponoś i słusznie. Mietek Kuchar w bramce chwycił przytomnie kilka piłek.

Waf wystąpił w silniejszym składzie niż na meczu z Hasmoneą, a z całego sposobu gry widać było, że wiedeńczycy zdawali sobie dokładnie sprawę z wartości sportowej przeciwnika, grali też znacznie lepiej niż w sobotę. Pomoc i obrona obstawiała napastników Pogoni doskonale, tak że niejednokrotnie trudno się było przedostać trójce środkowej przez tę „żywą“ przeszkodę. Körner na środku napadu rozdawał piłki doskonale, a „wypuszczanie“ na skrzydła było wprost klasyczne. Natomiast łącznicy marnowali doskonałą pracę skrzydłowych (zwłaszcza prawego!) kompletnym brakiem strzałów, który aż razi przy tak dobrej technice i zgrabnej, precyzyjnej kombinacji. Razi także zbyt powolne tempo gry. Natomiast wzorem mógłby być Waf co do elegancji w grze i karności. Pierwsza głośna oznaka niezadowolenia u gracza zostaje natychmiast skarcona znamiennem „pst“ kapitana drużyny. Po ostatnich meczach z Kispesti śledzić można było z prawdziwą przyjemnością przebieg zawodów z Wafem, która to drużyna trzyma się widocznie zdrowej zasady, iż piłki nożnej nie należy zamieniać w piłkę „gadaną“.

Publiczność dopisała nadzwyczajnie, pogoda również, natomiast nie dopisał magistrat, który będąc zarazem przedsiębiorcą pogrzebowym pragnie widocznie zyskać za wszelką cenę jaknajwiększą ilość klientów dla swego truposzowatego przedsiębiorstwa z pośród nieszczęsnych lwówian uczęszczających na mecze. Olbrzymie tumany dławiącego kurzu na drodze stryjskiej prosiły się aż o porównanie (rozumie się nie z olbrzymami!). Żart na bok — sprawa ta staje się powoli skandaliczną i domaga się wreszcie załatwienia.

Kto przebrnął szczęśliwie przez dobrotliwie konserwowany przez magistrat kurz, ujrzał na boisku drużyny w następującym składzie:

Waf: Saft — Menczel, Wind — Czerny, Achatzy, Roi — Schmied, Kreutzer, Körner, Bachmayer, Matauschek.

Pogoń: M. Kuchar — Olearczyk, Ignarowicz — Schneider, Fichtel, Gulicz — Słonecki, Bacz, **Wacek**, Garbień, Szabakiewicz.

Przebieg meczu był następujący: Dwa ataki Pogoni, w 2-ej minucie strzela Wacek tuż koło słupka na out. Atak Wafu unicestwia Fichtel. Pogoń prowadzi lewem skrzydłem, obrona uwalnia. Atak Wafu rozbija Ignarowicz. W 5-ej minucie strzela lewy łącznik Wafu na out. W 6-ej minucie atak Pogoni wstrzymany wskutek of side. W. 7-ej minucie broni Schneider wykopem na out. W 8-ej minucie z kombinacji Szabakiewicz — Garbień — Wacek wynika przy obronie strzału Wacka corner dla Pogoni. Po cornerze „mur ciał“ uniemożliwia wszelki rezultat, w końcu strzela Garbień na out. W 11-ej minucie corner dla Wafu — nie wyzyskany. — za chwilę zamienia Wacek centrę Słoneckiego w strzał na out. W 14-ej minucie strzał Bacza chwycony przez bramkarza. W 15-ej minucie strzela Waf na out. W 16-ej minucie corner dla Pogoni wskutek za ostrego podania piłki przez backa bramkarzowi. W 17-ej minucie przebija się lewy łącznik Wafu, Mietek broni wybiegiem. W 18-ej minucie zawinia Ignarowicz cornera, po strzale wyjaśnia sytuację Fichtel. W 19-ej minucie broni back Wafu wykopem na out. W 20-ej minucie ładna kombinacja środkowej trójki napadu Pogoni uwieńczona mniej ładnie strzałem Garbienia na out. W 22 minucie atak Wafu, zakończony strzałem w out. W 24 minucie strzał Garbienia chwycony przez bramkarza. W 25 minucie broni zgrabnie Fichtel, w 27 minucie chwyta Mietek centrę z prawego skrzydła. W 28 minucie przebija się Wacek, podaje Słoneckiemu, ten fouluje. Po wolnym rzucie atak lewem skrzydłem, obroniony przez Schneidra. Kilka ataków zmiennych załamuje się na linji obron, wreszcie z obrony strzału Słoneckiego wynika trzeci corner dla Pogoni w 35 minucie, który mija bez rezultatu. Waf naciska pod koniec pierwszej połowy coraz bardziej, wreszcie w 43 minucie grozi nieuchronna bramka, w tem Olearczyk broni znakomicie. W ostatniej minucie corner zawiniony przez Fichtla i pierwsza połowa kończy się 0:0. Obraz gry: Z początku znaczna przewaga Pogoni, następnie gra wyrównana, ostatni kwadrans przewaga Wafu.

Po zmianie miejsc atakuje Pogoń, strzał Garbienia chwyta bramkarz. Za chwilę — nieszkodliwe na szczęście zderzenie Kreutzera z Ignarowiczem. W 5 minucie strzał Garbienia w out. W 6 minucie centruje Szabakiewicz niewłaściwie wstecz. W 7 minucie chwyta bramkarz ładną „główkę“ Garbienia, lecz już w następnej minucie z szczęśliwej „główki“ Wacka (z podania Słoneckiego) wynika pierwsza bramka dla Pogoni. Następny atak Pogoni lewem skrzydłem załamuje się w obronie. W 10 minucie chwyta Mietek centrę z lewego skrzydła. W 12 minucie przebija się doskonale Garbień, back broni zawiniając cornera. Po cornerze strzela Słonecki w out. W 15 minucie chwyta Mietek niebezpieczną piłkę prawego łącznika, ładny wózek Bacza nie przynosi rezultatu, w 18 minucie bramka Pogoni nieuznana wskutek of side. W 19 minucie przestrzeliwuje Waf, za chwilę dostaje piłkę Słonecki i po doskonałym wózku strzela w 21 minucie drugą bramkę dla Pogoni. Przebój Garbienia nie przynosi rezultatu, a w 25 minucie zdobywa Waf po ładnej kombinacji prawego łącznika i skrzydłowego swój pierwszy i jedyny punkt. Stan 2:1. W 26 minucie corner dla Wafu nie przynosi wyrównania, w 27 min. corner dla Pogoni również bez rezultatu. Za chwilę przestrzeliwuje prawy łącznik Wafu, strzał Bacza chwyta bramkarz, jak również i następny strzał Garbienia. Przez chwilę toczy się gra na środku, wreszcie przebija się w 38 minucie Bacz, lecz strzał idzie w out. W 41 minucie broni Mietek dobry strzał z prawego skrzydła na cornera, w 42 minucie ratuje Mietek również sytuację wybiegiem. Piłkę dostaje Słonecki, centruje, Garbień wypracowuje sobie sytuację do strzału i zdobywa w 43 minucie trzecią bramkę dla Pogoni. W 44 minucie zawinia Ignarowicz cornera, jeszcze jeden atak Pogoni i gra kończy się ładnem zwycięstwem Pogoni.

Stosunek cornerów 6:5 (3:3) dla Wafu. Sędziował p. M. Bilor.

Kraków. Cracovia — Sparta 2:0 (2:0). Jutrzenka — Opole 4:0 (3:0).

Zabawa sportowa w Warszawie. (Pat.). Wczoraj w parku Sobieskiego odbyła się zabawa sportowa na dochód Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. W program zabawy wchodziły zawody lekkoatletyczne. Clou zawodów stanowiło pobicie rekordu polskiego w biegu na 25 klm. przez Watana (Związek Strzelecki) w czasie 1 godz. 48 min. 52$^{7}/_{10}$ sek. W biegu 400 m. z płotkami pierwsze miejsce zdobył Świętochowski (Polonia) w 1 min. $^{6}/_{10}$ sek. W biegu na 10 klm pierwszy przybył Ziffer (Legia) w czasie 37:41$^{9}/_{10}$. Pięciobój dla młodzików: Skok w wyż Braude 152 cm., rzut oszczepem Jaworski 39.60 m., bieg na 200 m. Mieszkowski (Warszawianka) 25$^{5}/_{10}$ sek.

N.

Lot okrężny Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa. Dnia 4. sierpnia b. r. odbędzie się doroczny lot okrężny o nagrodę przechodnią (srebrny puhar) ofiarowany przez M. S. Wojsk., a zdobytą w roku ubiegłym przez kpt. pilota Stefana Pawlikowskiego na samolocie typu Breguet w 11 godz. 37 min. 48 sek. Przeszło 20 samolotów przeleci przez Lwów w dniu 4. sierpnia b. r. między godz. 5.30 a 10 rano. Start wszystkich uczestników odbędzie się z lotniska w Mokotowie o godz. 4 rano. Prócz nagrody ofiarowanej przez M. S. Wojsk., zgłoszono cały szereg nagród honorowych od instytucji i osób prywatnych.

OGŁOSZENIA.

HARRY PEEL Nowość! Dwie (2) serje **naraz**, 11 aktów. Największa atrakcja sezonu. **Znikający dom** senzac. — — — dramat w 11. akt. I. Zaginiona kolja. II. Kaprys miliardera. — — —

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na sierpień

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — — —

Cena prenumeraty wynosi

od 1-go sierpnia:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 33 000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 37.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . . . 37.000 m.
Zagranicą miesięcznie . . 45.000 m.

Cena pojedynczego numeru 1.500 m.



NAJNOWSZY PRZEWODNIK DLA Chorych!

Napisałem książkę, która ma na celu miljonom osób cierpiących wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.
Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.
Moja książka, będąca owocem 30-letnich rozmyślań i studjów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować,
ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania**, wszystkim przygnębionym' niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziom, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerkowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości.
Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco

mojego Przewodnika,
Upraszamy zaadresować kartę: 1114
E. PASTERNACK, BERLIN, N.O, MICHAELKIRCHPLATZ 13, ODDZIAŁ 106.

Unieważniam zgubiona książkę wojskową, Henryk Śliwiński, Leona Sapiehy 43. 4472

Starsza osoba odstępując część mieszkania otrzyma wikt i dopłatę. Zgłoszenia do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska, pod „Nieumeblowany“ 4465

Pokój frontowy ze światłem elektrycznem i osobnem wejściem zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne pod „Natychmiast“ do administracji „Kurjera Lw.“ 4452

Unieważniam papiery wojskowe, które mi skradziono na nazwisko Kraus Francszek Wolanka. 4460

Przeciw kaszlowi, cierpieniom żołądka i nerek jedynym lekiem są I-szej jakości
WODY MINERALNE
sztuczne, wyrobu fabryki
„ZDROWIE“
we Lwowie, ulica Zdrowie 9.
4444

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca **„PILOT“** Lwów, ul. Batorego 4.

Nauka i wychowanie.

Młody, inteligentny kawaler, z średniem wykształceniem, z dłuższą praktyką rolną w Ks. Poznańskiem, poszukuje posady w majątku jako samodzielny lub pod dyspozycję. Łaskawe zgłoszenia pod: Częstochowa, skrzynka pocztowa 129. 4472

Zarząd lasów dóbr Wysockich poszukuje adjunkta lasowego z praktyką z dniem 1. września br. Zgłoszenia adresować J. Lityński, nadleśniczy w Korzenicy p. Nowa Grobla. 4469

Kupno i sprzedaż.

Pompy, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trębickiego, w Warszawie Kopernika Nr. 33. Wszelkie przybory dla straży ogniowych. Pompy centryfugalne, Abisyńskie, Artezyjskie, Diafragma, pompy studzienne napełniające rezerwoary na piętrach, pompy parowe i transmisyjne. Kilkadziesiąt lat praktyki i fabrykacji.

Sprzedam okazyjnie magneto w dobrym stanie, marki „Bocha“ 4 cylindrowe D. U. 4. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowsk.“ do godz. 1 przedpołudniem. 4455

Używane sztuczne zęby, platynę, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuję, wypłacając najwyższą wartość Strauch Jubiler Lwów, Legjonów 29. 4464

Różne.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje we Lwowie od 1. ew. 15 września na czas dłuższy dwóch ew. trzech pokojów wygodnie umeblowanych z fortepianem i całem utrzymaniem. Zapłata w stosunku złota. Łaskawe oferty adresować: L. Jezierański, Krynica, poste-restante. 1388

Kawaler poszukuje umeblowanego higienicznego pokoju za dobrą zapłatą, na 2 miesiące. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lw.“ pod „Cudzoziemiec“. 4458

KORZYSTNA OFERTA DLA WSZYSTKICH!
NA RATY
Wszystkim, **przeważnie urzędnikom**, przy wpłaceniu Mk. 400.000 dajemy kredytu na Mk. 1,000.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie), towary letnie, i wiele innych 4471
LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA ulica AKADEMICKA l. 23

Muzyków (tylko pierwszorzędne siły) poszukuje od zaraz lub cokolwiek później kino „Liberty“ w Bydgoszczy skrzypce, fortepian, harmonium, wiolonczele, obligato, flet, klarnet, względnie zgrany zespół z własnym repertuarem. — Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw lepiej osobiście. 4466

TŁUSZCZ ROŚLINNY JADALNY
KUNEROL
zawiera 100% tłuszczu przeto jest
IDEAŁEM KAŻDEJ GOSPODYNI.



Przedstawiciel: **Henryka J. Schifmana Synowie, Lwów.** 18

WIŚNIE
KUPUJE
J. A. BACZEWSKI
Zniesienie koło Lwowa. 4462

Gdzie abonować pisma krajowe i zagraniczne?
TYLKO w biurze dzienników i ogłoszeń Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych
„RUCH“ S. A.
Lwów, ul. Kilińskiego 1. 4470

CZY CHCECIE MIEĆ
wieczne ogrodzenia, które nie gniją, nie palą się, nie bywają rozkradane, nie zabierają światła, nie słońca, estetyczne, łatwe do montowania — a stosunkowo dalako tańsze niż drewniane
zamawiajcie 4378
SIATKI DRUCIANE
Wyrabia je najtaniej **„Drut“** fabryka wyrobów drucianych tkanin, metalowych i siatek
Lwów — Zamarstynów, Króla Jana III., l. 5.